

Krzysztof Warchałowski

Międzynarodowe Sympozjum Kanonistów, Sikórz k. Płocka 19-20 X 1998 r.

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 41/3-4, 285-291

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM KANONISTÓW
Wydział Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej
w Warszawie – Sekcja Kanonistów przy Komisji ds. Nauki Wiary
Konferencji Episkopatu Polski
Sikórz k. Płocka 19 – 20 października 1998 r.

W dniach 19 – 20 października 1998 r. w Niższym Seminarium Duchownym Diecezji Płockiej w Sikorzu k. Płocka odbyło się międzynarodowe sympozjum kanonistów poświęcone prawu małżeńskiemu. Sympozjum zostało zorganizowane przez Wydział Prawa Kanonicznego ATK oraz Sekcję Kanonistów przy Komisji ds. Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski.

Obrazy otworzył wspólną modlitwą Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK ks. prof. dr hab. Wojciech Góral ski. Następnie głos zabrał ks. bp Zygmunt Kamiński, który w imieniu Kościoła płockiego powitał wszystkich zebranych a szczególnie dostojnych gości: ks. abp. Józefa Kowalczyka – Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, ks. abp. Zenona Grocholewskiego – Prefekta Sygnatury Apostolskiej, ks. abp. Mario Francesco Pompedda – Dziekana Roty Rzymskiej, prelegentów, przedstawicieli uczelni, seminariów duchownych, sądów biskupich i wszystkich uczestników. Kończąc Ks. Biskup podziękował organizatorom spotkania życząc owocnych obrad.

Ks. Dziekan Wojciech Góral ski zadedykował sympozjum papieżowi Janowi Pawłowi II z okazji 20 rocznicy pontyfikatu i odczytał telegram od Ojca św. do uczestników spotkania skierowany na ręce biskupa płockiego. Następnie głos zabrał Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, który powiedział m.in.:

„Instytucja małżeństwa i rodziny należy do egzystencjalnej struktury życia ludzkiego, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym. Nic dziwnego, że aktualne problemy nurtujące małżeństwo są żywo dyskutowane przez różne środowiska, którym ta problematyka jest bliska. Małżeństwo, podstawowa struktura społeczna jest także ważną instytucją prawa kościelnego. W Polsce znalazła się ona ostatnio w centrum uwagi w związku z wejściem w życie konkordatu podpisanego 28 lipca 1993 r. i możliwością zawierania tzw. małżeństw konkordatowych, czyli małżeństw, które pociągają za sobą również skutki przewidziane w prawie polskim.

W całokształcie działalności pastoralnej Kościoła, zwłaszcza we wspólnocie parafialnej, sprawy małżeńskie należą bez wątpienia do pierwszoplanowych i wymagają od duszpasterzy szczególnej troski.[...]

Z uznaniem należy więc przyjąć inicjatywę [...] zorganizowania międzynarodowego sympozjum, poświęconego istotnym aspektom prawa małżeńskiego.[...] Życzę głębokich przemyśleń oraz błogosławionych owoców tego spotkania. Niech przyczyni się ono – dzięki refleksji kanonistów – do skuteczniejszego poznania i wdrażania w życie Kościoła w Polsce, obowiązujących przepisów tego prawa.”

S e s j a I

Pod przewodnictwem ks. prof. dr hab. W. Góralskiego rozpoczęła się pierwsza Sesja sympozjum. Jako pierwszy referaty wygłosił Dziekan Roty Rzymskiej – ks. abp Mario Francesco Pompedda:

I. Poważny brak rozeznania oceniającego (kan 1095, n. 2 kpk)

Kan 1095, n. 2 kpk określa niezdolność do zawarcia małżeństwa przez tych, którzy są dotknięci poważnym brakiem rozeznania oceniającego w odniesieniu do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. Kanon podkreśla konieczność dojrzałości intelektualnej i determinacji wolitywnej, proporcjonalnych do powagi i cech zawieranego małżeństwa.

Prelegent wyróżnił następujące elementy rozeznania oceniającego:

- 1) wystarczające poznanie intelektualne;
- 2) wystarczająca ocena krytyczna:
 - a) zawieranego aktu jako takiego,
 - b) motywów do zawarcia go,
 - c) skutków i znaczenia tego aktu dla danego kontrahenta.
- 3) wystarczająca wolność wewnętrzna:
 - a) w ocenie motywów,
 - b) w panowaniu nad impulsami i uwarunkowaniami wewnętrznymi.

Poznanie intelektualne dotyczy samej tożsamości małżeństwa. Nie chodzi tu o przymioty zewnętrzne, chociaż te są również ważne. Wiedza konieczna nie oznacza nabycia wiedzy pełnej o małżeństwie. Zawiera jednak te cechy charakterystyczne, które w ogólnoludzkim rozumieniu odróżniają małżeństwo od podobnych instytucji.

Obok aspektu rozumu istnieją wymagania dotyczące woli. Wola odznacza się w sposób specyficzny zdolnością do autentycznej autodeterminacji i zakłada wolność wyboru. Chodzi więc o wolność psychologiczną, która przeciwstawia się nie tylko impulsom wewnętrznym, ale raczej wymaga by impulsy innych władz ludzkich nie dominowały nad wolą. Wystarczająca wolność wewnętrzna sprawdza się w ocenie motywów własnej decyzji oraz w panowaniu nad impulsami względnie nad uwarunkowaniami wewnętrznymi. W procesie podjęcia decyzji

wskazuje się cztery elementy /stany/: motywację, zastanowienie się, decyzję i realizację. Dużą rolę przypisuje się motywacji. Niezdolność do konsensusu małżeńskiego w fazie motywacyjnej mogłaby zaistnieć, gdy zakłócenie pamięci albo fantazje uniemożliwiają uwzględnienie motywów przeciwnych, albo gdy motywy mają charakter patologiczny. Sprawy te, co podkreślił Prelegent, wymagają coraz bardziej pogłębionego rozumienia człowieka, co stanowi przedmiot psychologii i antropologii integralnej.

II. Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan 1095, n. 3 kpk)

Warunkiem koniecznym, aby powyższa niezdolność pociągnęła za sobą skutki prawne, jest konieczność jej występowania w chwili zawierania małżeństwa i w jego etapie początkowym. Nie chodzi tutaj o trudności w podjęciu obowiązków małżeńskich ale o prawdziwą niemożność (*non valent*), a ten stan można ocenić dopiero w konkretnych przypadkach. Tekst kanonu nie narzuca żadnej cechy determinującej, jednak doktryna i jurysprudencja domagają się od powyższej niezdolności cech: ciężkości (*gravis*), uprzedniości (*perpetuitas*) i trwałości (*insanabilitas*).

Wyroki rotalne wskazując wymóg ciężkości mają na zwględzie podkreślenie, że „coś” jest poza możliwością sił ludzkich zobowiązującego się podmiotu. W rzeczywistości podmiot jest w stanie albo nie jest dokonać określonej rzeczy. Nie ma drogi pośredniej. W ten sposób jurysprudencja rotalna opowiada się za niezdolnością absolutną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Za tym stanowiskiem optuje również Prelegent, chociaż sam podkreślił, że istnieją trudności z ustaleniem jakie prawa i obowiązki są faktycznie esencjalne w relacji do *bonum coniugum*.

Po wygłoszonych referatach odbyła się dyskusja, w której głos zabrali: ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański (ATK, UŚ), ks. prof. dr hab. Ryszard Sztychmiller (WSP Olsztyn, ATK), p. Joanna Modzelewska (studentka ATK).

S e s j a I I

Sesji popołudniowej przewodniczył ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański. Jako pierwszy został odczytany referat ks. dr. Grzegorza Erlbacha (audytor Roty Rzymskiej) pt. *„Problem wymiaru antropologicznego i prawnego w przedmiocie zgody małżeńskiej”*.

W dziedzinie zgody małżeńskiej istotne są dla kanonistyki te treści antropologiczne, które dają podstawową wizję człowieka i chrześcijanina (co stanowi dopiero tło, względnie kontekst dalszy dla samego rozumienia małżeństwa), następnie niezbywalne elementy refleksji filozoficznej o człowieku (człowiek jako osoba), zwłaszcza w zakresie tradycyjnie rozumianej psychologii filozoficznej (kwestia rozumu i wolnej woli), wreszcie pogłębienie rozumienia samego małżeństwa. W odniesieniu do prawa kanonicznego:

a) antropologia jest logicznie uprzednia, jako że opisuje rzeczywistość dyscyplinowaną przez prawo. Należy bowiem zakładać, że Ustawodawca najpierw wyrabia sobie określone rozumienie małżeństwa, a potem dopiero formułuje normy prawne;

b) antropologia sama w sobie nie ma wartości normatywnej (pomija się tu kwestię filozoficzną na ile sam byt jest normatywny), choć w wymiarze pogłębienia filozoficznego nie można wykluczyć, że antropologia będzie w stanie naświetlić pewne aspekty prawa naturalnego co do małżeństwa;

c) w lekturze kodeksowego *De matrimonio*, nie można oprzeć się wrażeniu, że kanony 1055 § 1 i 1057 § 2, zawierają po części sformułowania o charakterze ściśle antropologicznym. W przypadku kan. 1055 § 1 chodzi o sformułowanie uważane powszechnie za definicję małżeństwa określonego jako „przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”. Bardziej jeszcze dochodzi do głosu ów specyficznie antropologiczny charakter w § 2 kan. 1057, gdzie zgoda małżeńska zdefiniowana jest wprost jako „akt woli którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”.

Drugi referat pt. „*Zasady inspirujące księgę VII De processibus*” wygłosił Prefekt Sygnatury Apostolskiej abp Zenon Grocholewski.

Na wstępie Prelegent podkreślił, że w swoim referacie nie będzie odwoływał się do zasad powszechnie znanych, jak np. gwarancja obrony w procesie czy poszukiwanie prawdy obiektywnej, ponieważ są one szeroko omawiane w literaturze. Pragnie natomiast zwrócić uwagę na zasady mniej powszechne jednak mające znaczenie kluczowe dla odczytania obecnego prawa procesowego w Kościele. Trzy najbardziej fundamentalne z nich to:

1) zasada dotycząca struktur sądu

Centralne miejsce w całej strukturze sądowej zajmuje władza sądowa papieża i biskupa diecezjalnego. Każdy z nich jest sędzią z prawa Bożego przez sam fakt, że piastuje taki urząd. Zarówno papież w Kościele powszechnym, jak i biskup w Kościele lokalnym może sądzić w potrójny sposób:

- a) osobiście,
- b) przy pomocy własnego sądu zwyczajnego,
- c) przez sędziego lub trybunał przez niego delegowany.

2) zasada dynamiki procesowej

W zasadzie tej centralne miejsce zajmuje pojęcie pewności moralnej. Normy procesowe w pewnym sensie są ustanowione w tym celu, aby w przypadku słusznych żądań powoda sędzia mógł osiągnąć odnośnie do nich obiektywną pewność moralną. Szczytowym momentem procesu jest więc ta chwila, w której sędzia musi odpowiedzieć sobie na pytanie czy istnieje pewność moralna czy

też nie. Jeżeli tak, to pojęcie pewności moralnej jawi się jako bardzo ważny i właściwy klucz do lektury i interpretacji norm procesowych.

3) *zasada preferencji rozwiązań pozasądowych w Kościele.*

Kan. 1446 dotyczący kanonicznego procesu zwyczajnego, w przeciwieństwie do odpowiedniego kanonu kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r., podkreśla obowiązek czynnego angażowania się wszystkich wiernych, aby przy zachowaniu sprawiedliwości w Ludzie Bożym spory sądowe były raczej pomijane, a konflikty rozwiązywane pokojowo. Ten obowiązek wszystkich wiernych staje się szczególnie wiążący dla biskupów. Nie tylko ze względu na ciężący na biskupach obowiązek sądenia, ale także ze względu na piastowany urząd pastoralny. Konsekwentnie obowiązek biskupa rozciąga się na sędziego, który jest zobligowany przy powstaniu sporu czy w którymkolwiek jego momencie, gdy ujawnia się możliwość pokojowego załagodzenia sprawy, starać się osiągnąć takie rozwiązanie. Przytoczony kanon 1446 ukazuje cały wachlarz możliwych interwencji ze strony sędziego a kan. 1713 i 1714 zawierają normy mówiące o dwóch środkach specyficznych do uniknięcia sporów sądowych. Te przepisy ogólne znajdują następnie odzwierciedlenie w przepisach szczegółowych dotyczących poszczególnych procesów.

Preferencja dla rozwiązań pozasądowych wynika z samej natury Kościoła, który zgodnie z doktryną Soboru Watykańskiego II jawi się jako „wspólnota”, „Ciało Mistyczne”, „fundamentalny sakrament zbawienia”. Sama więc natura Kościoła domaga się, aby konflikty były rozwiązywane w duchu miłości, szczerego przebaczenia i prawdziwego pojednania.

Kodeks w kan. 1446 i 1715 czyni jednak pewne rozróżnienie między sprawami dotyczącymi dobra publicznego i sprawami dobra prywatnego. Jest oczywiste, że w sprawach dotyczących dobra publicznego nie wszystkie formy pozasądowego rozwiązania mogą być użyte, np. sprawa nieważności małżeństwa.

W drugiej części referatu Prelegent zaprezentował inne, mniej fundamentalne zasady inspirowane księgą VII KPK. Należą do nich:

- 1) *zasada jednorodności prawa procesowego,*
- 2) *zasada wspólnego wykonywania władzy w Kościele,*
- 3) *zasada prostoty procedury sądenia,*
- 4) *zasada centralnego miejsca zwyczajnego procesu spornego,*
- 5) *zasada pisemności procesu kanonistycznego,*
- 6) *zasada publiczności procesu sądowego wobec stron i tajności wobec wszystkich innych osób.*

Po zakończeniu referatu odbyła się dyskusja w której głos zabrali: ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański (ATK, UŚ), ks. dr Józef Dolina (Ełk), ks. dr Piotr Majer (Kraków), ks. prof. dr hab. Ryszard Sztymiler (WSP Olsztyn, ATK), ks. dr Stanisław Suwała (Radom).

Uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J. E. bp dr. Zygmunta Kamińskiego w intencji papieża Jana Pawła II z okazji 20 rocznicy inauguracji pontyfikatu, zakończyła pierwszy dzień obrad sympozjum.

Sesja III

Następnego dnia, po Mszy św. koncelebrowanej wraz z ks. bp. Romanem Marcinkowskim, rozpoczęła się pod przewodnictwem ks. prof. dr. hab. Józefa Krukowskiego ostatnia, III sesja Sympozjum. Na wstępie przewodniczący sesji w imieniu Stowarzyszenia Kanonistów Polskich złożył gratulacje abp Zenonowi Grocholewskiemu z okazji objęcia funkcji Prefekta Sygnatury Apostolskiej. Następnie referat pt. *"Judex veritatem de matrimonio dicit"* wygłosił ks. prof. dr. hab. Remigiusz Sobanski.

Posługujemy się zwrotem *sprawa o nieważność małżeństwa*. Chodzi o to, aby sąd orzekł, że dane małżeństwo jest nieważne tzn. zostało zawarte z naruszeniem prawa określającego jego wymogi lub mówiąc inaczej, gdy do tego małżeństwa mają zastosowanie normy unieważniające względnie uniezdatniające. W konsekwencji małżeństwo takie nie wywołało skutków prawnych. Orzeczenie nieważności małżeństwa znaczy więc, że nie zaistniał węzeł małżeński. Jeżeli orzeczenie nieważności jest zgodne z prawdą oznacza, że małżeństwa wogóle nie było, a były jedynie jego pozory.

Po przedstawieniu prawnych podstaw ważności małżeństwa oraz jego struktury ontycznej Prelegent podkreślił, że większość spraw sądowych dotyczących stwierdzenia nieważności małżeństwa prowadzona jest z tytułu braku zgody małżeńskiej, a w tych sprawach świadomość nieważnie zawieranego małżeństwa zdarza się raczej rzadko. Niekiedy strona wnosząca sprawę pisze w skardze powodowej, że „przez jakiś czas wszystko układało się dobrze”. Wynika stąd, że istniała faktyczna zgoda małżeńska. Niekiedy czynnik powodujący rozkład małżeństwa pojawia się z zewnątrz /np. osoba trzecia/. Wtedy szuka się sposobu zaradzenia sytuacji czyli podstaw, dla których małżeństwo to „mogłoby być” nieważne. Pisma procesowe stron w wielu wypadkach świadczą, że strony nie rozumieją istoty procesu. Sam wyrok natomiast jest satysfakcjonujący jeśli wypadł po myśli zainteresowanych, ale meritum sprawy pozostaje w dalszym ciągu mgliste.

Celem zaś prowadzonego procesu jest z założenia wykazanie prawdy obiektywnej. Normy procesowe bazują więc na założeniu, że do tej prawdy można dojść. Zakłada się zgodność prawdy wyrokowej i prawdy obiektywnej, chociaż realistycznie nie wyklucza się ich niezgodności nie pozwalając, aby sprawy o nieważność małżeństwa przechodziły w stan rzeczy osądzonej. Stąd do orzeczenia nieważności małżeństwa wymaga się osiągnięcia tzw. pewności moralnej czyli takiej, która wyklucza jakąkolwiek uzasadniającą i rozsądną wątpliwość ale zarazem nie wyklucza, że mogło być inaczej. Nie uzyskuje się więc pewności właściwej matematyce, a to dlatego, że człowieka nie da się ująć we wzorce ma-

tematyczne ani zredukować do przedmiotu badania przyrodniczego. Jeżeli wyrok orzekający nieważność małżeństwa opiera się na pewności moralnej to zgodnie z tą koncepcją możemy przyjąć, że i prawda orzeczona jest prawdą moralną.

Ostatni referat pt. *Błąd co do przymiotu osoby (kan 1097 § 2)* wygłosił ks. prof. dr hab. Wojciech Góral ski.

Zagadnienie waloru prawnego błędu co do przymiotu osoby w odniesieniu do małżeństwa stanowiło od dawna przedmiot dociekań kanonistów i moralistów prezentujących różne punkty widzenia. W długiej ewolucji doktrynalnej w tym zakresie momentem niewątpliwie zwrotnym było stanowisko zajęte przez św. Alfonsa Liguori, który przyjął w swojej trzeciej regule, iż wymieniony rodzaj błędu /sprowadzający się do błędu co do osoby/ zachodzi wówczas, gdy nupturient kieruje swoją zgodę małżeńską bezpośrednio i zasadniczo ku danemu przymiotowi, a mniej zasadniczo ku osobie współkontrahenta. Stanowisko to zostało wzięte pod uwagę podczas prac nad rewizją prawa małżeńskiego po Soborze Watykańskim II. Rezygnując z budzącej wiele wątpliwości interpretacyjnych normy kan. 1083 § 2 n. 1 kpk z 1917 r. o błędzie co do przymiotu osoby sprowadzającym się do błędu co do osoby („error redundans”), prawodawca posoborowy przyjął normę o błędzie co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, uznając tym samym zasadność doktryny św. Alfonsa.

Sformułowana w kan 1097 § 2 kpk z 1983 r. norma w przedmiocie błędu co do przymiotu osoby i jego waloru prawnego, wskazuje na głębsze rozumienie prawa naturalnego, pozostając konsekwentną aplikacją do prawa małżeńskiego kan 126 kpk, który opiera się na prawie naturalnym. Kan 1097 § 2 kpk z 1983 r. czerpie zatem swoją treść z prawa naturalnego: małżeństwo jest nieważne, ponieważ błąd co do przymiotu osoby, zamierzony bezpośrednio i zasadniczo, powoduje *involuntarium* (czyn niezamierzony), a w konsekwencji wadę zgody małżeńskiej, która „żadną ludzką władzą nie może być uzupełniona”/kan 1057 § 2/. Oznacza to, że kan 1097 § 2 ma charakter retroaktywny tzn. może być stosowany w odniesieniu do małżeństw zawartych przed wejściem w życie aktualnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego przez pp. Jana Pawła II.

Po wygłoszonych referatach odbyła się dyskusja, w której udział wzięli: ks. Michał Wróblewski (Mińsk), ks. Stanisław Suwała (Radom), ks. Józef Bandyk (Kraków), ks. Piotr Majer (Kraków), ks. mgr Jan Krajczyński (ATK), ks. Alojzy Ślusarczyk (Wrocław), ks. dr Krzysztof Warchałowski (ATK), ks. prof. dr hab. Józef Krukowski (KUL, ATK).

Na zakończenie Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK podziękował gospodarzom, organizatorom i uczestnikom spotkania. Wspólna modlitwa zakończyła Sympozjum.

ks. Krzysztof Warchałowski